

## **Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej – Rok B** **28 marca 2021 r.**

### **Refleksja**

„W Wielkim Tygodniu sprawuje Kościół zbawcze misteria dokonane przez Chrystusa w ostatnich dniach Jego życia, poczynając od Jego mesjańskiego wjazdu do Jeruzalem. Okres Wielkiego Postu trwa do Wielkiego Czwartku. Od Mszy Wieczery Pańskiej rozpoczyna się Triduum Paschalne, które trwa w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, ma swój ośrodek w Wigilii Paschalnej i kończy się Nieszporami Niedzieli Zmartwychwstania” – podpowiada „List okólny Kongregacji Kultu Bożego o przygotowaniu i przeżywaniu Świąt Paschalnych”.

Rozpoczęliśmy najważniejszy tydzień w ciągu roku. Dobrze byłoby patrzeć na niego w ten sposób, że każdy dzień jest naprawdę wielki i przybliża nam tajemnice z życia Jezusa. Towarzyszymy tłumowi, który woła „Hosanna Królowi Dawidowemu!”; wraz z Marią chcemy namaścić przed męką stopy Jezusa drogocennym olejkiem; razem z uczniami chcemy przygotować wieczerzę paschalną, pozwolić, aby Jezus umył nam nogi; chcemy doświadczyć miłości Chrystusa ustanawiającego Eucharystię i kapłaństwo; w Getsemani chcemy modlitewnie przygotować się na Jego mękę; na Golgocie patrzeć będziemy na Tego, który za nas umiera i wreszcie ucieszyć się chcemy z tego, że „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana”.

Łatwo przychodzi nam myśleć o tych dniach, jako przygotowaniu do Wielkanocy, ale jak podpowiada nam Kościół to są Świąta Paschalne. Nie przeżyjemy zmartwychwstania, jeśli wcześniej nie pozwolimy zabrać się do Wieczernika, Ogrodu Oliwnego, Ciemnicy, czy na Golgotę. Przed nami liturgia Triduum Paschalnego w Wielki Czwartek, Piątek, Sobotę i Niedzielę Zmartwychwstania. Oby w każdym i każdej z nas było szczere pragnienie: „Chcę te dni przeżyć z Jezusem!”. Boża łaska może naszą epidemiczną niepewność wypełnić światłem nadziei. Bo przecież z Jezusem każdy krzyż kończy się zmartwychwstaniem.

### **Złota myśl tygodnia**

Nie zawsze się traci, kiedy się zostaje pozbawionym czegoś (*J. W. Goethe*)

### **Na wesoło**

- Jadłem w Wielki Piątek mięso - spowiada się mały penitent.
- I co jeszcze, synku - pyta pedantyczny spowiednik.
- Ziemniaki tłuczone, zieloną sałatę i na deser kisiel - odpowiada dobrodusznie malec.

Kumpel podchodzi do Szkota, który się zawsze jękał i zauważa, że mówi on płynnie.

- Jak to zrobiłeś? - pyta.

- Zmuszony byłem zamówić rozmowę błyskawiczną z Nową Zelandią, a wiesz, ile to kosztuje...

**Patron tygodnia** – św. Leonard Murialdo, prezbiter – 30 marca

Leonard urodził się 26 października 1828 roku w Turynie. Pochodził z rodziny szlacheckiej, miał jednego brata i siedem sióstr. Kiedy miał 8 lat, rodzice oddali go do prywatnej szkoły, prowadzonej przez pijarów w Savonie. Po powrocie do Turynu studiował filozofię i teologię. W 1851 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Za zezwoleniem biskupa oddał się pracy duszpasterskiej na peryferiach Turynu, bardzo wówczas religijnie i materialnie zaniedbanych. Głosił słowo Boże, spowiadał, nawiedzał domy ubogich, szpitale, domy poprawcze i więzienia. W pracy tej zetknął się bezpośrednio ze św. Józefem Cafasso i ze św. Janem Bosko. W latach 1857-1865 objął kierownictwo oratorium św. Alojzego, które założył św. Jan Bosko. Prowadził tam równocześnie szkołę świąteczną i codzienną wieczorową dla młodzieży pracującej; zorganizował także chór i orkiestrę.

Od 1866 roku ks. Leonard prowadził Kolegium Rzemiosł. Dla utrwalenia rozpoczętych dzieł założył nową rodzinę zakonną pod wezwaniem św. Józefa (józefitów). Był to rok 1867. Swoich synów duchowych zobowiązywał osobnym ślubem do obrony nieomyślności papieża aż do gotowości przelania za tę prawdę krwi. W roku 1870 założył Stowarzyszenie Młodzieży św. Józefa o nastawieniu wybitnie apostołskim, a w roku następnym Stowarzyszenie Promotorów Katolickich w Turynie. Za nimi poszły inne inicjatywy. Po zaledwie 3 latach nowe zgromadzenie liczyło ono już ok. 30 placówek.

Dnia 19 marca 1873 r. doszło do ostatecznego powstania józefitów. Stolica Apostolska zatwierdziła zgromadzenie w latach 1890 i 1897. Tak wielkim autorytetem cieszył się Leonard wśród rzeszy robotniczej, że został zaproszony do Rady Związków Robotników Katolickich w Turynie oraz jako członek Komisji od Spraw Kongresów i Zjazdów Katolickich.

Umęczony tak różnorodną apostołską pracą, zmarł w wieku 72 lat na rękach współbraci i wychowanków w dniu 30 marca 1900 roku. Jego beatyfikacji w 1963 r. dokonał św. Paweł VI; on też ogłosił go świętym w 1970 r.

**Opowiadanie**

*Rachunek*

Pewien mężczyzna, który zastanawiał się, jaki będzie ostatni dzień jego życia, a przede wszystkim, jak będzie wyglądał Sąd Ostateczny, przed którym prędzej czy później będzie musiał stanąć, miał sen. Śnił, że po śmierci pełen lęku zbliżył się do wielkiej bramy domu Boga. Zapukał. Otworzył mu jakiś uśmiechnięty anioł i zaprosił do poczekalni w raju. Jej wygląd był bardzo surowy. Trochę przypominała salę

sądową. Mężczyzna czekał coraz bardziej zalękniony. Anioł po pewnym czasie powrócił z kartką w ręku. Widniał na niej napis: „Rachunek”. Mężczyzna wziął kartkę i przeczytał: „Za światło słońca i szelest liści, za śnieg i wiatr, za lot ptaków i za trawę. Za powietrze i podziwianie gwiazd, za wieczory i za nocę..”.

Lista była bardzo długa. Mężczyzna kontynuował: „...za śmiech dzieci, oczy dziewcząt, oczy dziewcząt, za świeżą wodę, za ręce i nogi, za czerwień pomidorów, za pieszczoty, za piasek na plaży, za pierwsze słowa twego dziecka, za podwieczorek nad brzegiem górskiego jeziora, za pocałunek wnuczka, za fale morza...”.

Mężczyzna, w miarę jak czytał listę, coraz bardziej się niepokoił. Ile wyniesie cały rachunek? W jaki sposób zapłaci za to wszystko, co otrzymał? Podczas gdy z przyspieszonym biciem serca czytał kolejne punkty, nadszedł Bóg. Poklepał go po ramieniu

- Ja stawiam! – powiedział z uśmiechem – Aż do końca świata. Było mi bardzo miło! *Bóg lubi słowa „za darmo”*.

### Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Eucharystia jest bardzo wielką tajemnicą, a nawet – według wyrażenia świętej Liturgii – jest ona w sposób szczególny tajemnicą wiary. „W niej jednej bowiem – jak bardzo trafnie powiada nasz Poprzednik, śp. Leon XIII – zawiera się w jakiejś niezwyklej pełni i różnorodności cudów to wszystko, co wznosi się ponad naturę”. Musimy zatem do tej szczególnej tajemnicy podchodzić z pokorną uległością, kierując się nie ludzkimi pojęciami, które mają zamilknąć, lecz trzymając się mocno Bożego Objawienia” (św. Paweł VI).